

Sygn. akt I AGa 16/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 marca 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie, I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Ewa Bazelan
Sędzia:	SA Ewa Mierzejewska (spr.)
Sędzia:	SA Bożena Oworuszko
Protokolant	starszy sekretarz sądowy Maciej Mazuryk

po rozpoznaniu w dniu 9 marca 2021 r. w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa K. B.

przeciwko S. K.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 8 listopada 2019 r. sygn. akt (...)

I. zmienia w całości zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- a) w punkcie I zasądza od S. K. na rzecz K. B. kwotę 98.010,20 (dziewięćdziesiąt osiem tysięcy dziesięć 20/100) złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 18 stycznia 2013 roku do dnia zapłaty, a w pozostałym zakresie oddala powództwo;
- b) w punkcie II zasądza od S. K. na rzecz K. B. kwotę 10.318 (dziesięć tysięcy trzysta osiemnaście) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;
- c) w punkcie III nakazuje ściągnąć od S. K. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Lublinie kwotę 81,60 (osiemdziesiąt jeden 60/100) złotych tytułem zwrotu wydatków;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. zasądza od S. K. na rzecz K. B. kwotę 4.550 (cztery tysiące pięćset pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;

IV. nakazuje ściągnąć od S. K. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Apelacyjnego w Lublinie kwotę 4.401 (cztery tysiące czterysta jeden) złotych tytułem części opłaty od apelacji, od której powód został zwolniony.

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 8 listopada 2019 roku Sąd Okręgowy w Lublinie oddalił powództwo K. B. przeciwko S. K. o zapłatę kwoty 98.010,20 złotych wraz z ustawowymi odsetkami tytułem wynagrodzenia za roboty budowlane wykonane na rzecz pozwanego, zasądził od powoda na rzecz pozwanego S. kwotę 8.376,40 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu; nakazał ściągnąć od powoda na rzecz Skarbu Państwa kwoty 81,90 złotych tytułem zwrotu wydatków, nakazując zwrot z kasy Sądu Okręgowego w Lublinie na rzecz pozwanego S. K. kwoty 840,60 złotych tytułem niewykorzystanej zaliczki zaksięgowanej.

Podstawę powyższego rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia faktyczne:

W pozwie z dnia 18 stycznia 2016 roku powód K. B. wniósł o zasądzenie od pozwanego S. K. kwoty 98.010,20 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od 19 lutego 2011 roku do dnia zapłaty oraz zwrot kosztów postępowania. Żądanie uzasadnił tym, że w dniu 2 stycznia 2010 roku zawarł z pozwanym umowę o roboty budowlane polegające na remoncie budynku usługowego w G. na kwotę 255.655,90 złotych. Ponadto w dniu 13 stycznia 2010 roku pozwany zaferował powodowi wykonanie dodatkowych usług dotyczących instalacji elektrycznej, w odpowiedzi na co powód przedstawił pozwanemu kosztorys na wykonanie tych usług, wyceniając je na 42.812,03 złotych. W toku negocjacji powód obniżył ten koszt do 40.500 złotych. Z tytułu postępu prac i zakończenia robót powód, zgodnie z umową wystawiał pozwanemu faktury, tj. w dniu 11 stycznia 2010 roku fakturę Vat nr (...) na kwotę 50.000 złotych, w dniu 9 czerwca 2010 roku fakturę Vat nr (...) na kwotę 73.200 złotych, w dniu 12 sierpnia 2010 roku fakturę Vat nr (...) na kwotę 90.841,20 złotych, w dniu 31 grudnia 2010 roku fakturę Vat nr (...) na kwotę 148.488,99 złotych. Powód, zgodnie z umową, wykonał ciężące na nim zobowiązania, zaś pozwany nie uregulował należności wynikających z wystawionych faktur. W dniu 7 lutego 2011 roku powód wezwał pozwanego do zapłaty, lecz określony termin upłynął bezskutecznie w dniu 18 lutego 2011 roku. W dniu 29 października 2012 roku powód złożył w Sądzie Rejonowym L. wniosek o zawezwanie pozwanego do próby ugodowej. Po przekazaniu sprawy według właściwości, w dniu 7 lutego 2013 roku odbyło się posiedzenie przed Sądem Rejonowym dla miasta stołecznego Warszawy w Warszawie wywołane zawezwaniem pozwanego do zapłaty kwoty 98.011 złotych, jednakże do ugody nie doszło.

W dniu 10 marca 2016 roku Sąd Okręgowy wydał w niniejszej sprawie nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym. W sprzeciwie od tego nakazu pozwany, wnosząc o oddalenie powództwa, podniósł zarzut nieistnienia roszczenia powoda oraz ewentualny zarzut wygaśnięcia roszczenia z uwagi na zapłatę. Twierdził, że strony na bieżąco rozliczały się z wykonywanych przez powoda prac i na skutek tych rozliczeń do zapłaty na dzień 9 lipca 2010 roku pozostała kwota 39.300 złotych, a nie kwota 98.010,20 złotych. Wynika to z oświadczenia powoda z dnia 9 lipca 2010 roku, w którym zawarty jest zapis, że „pozostało do odbioru celem zakończenia prac 39.300 zł.” Żądanie zapłaty ponad kwotę 39.300 złotych jest bezzasadne i nie znajduje oparcia w stanie faktycznym i prawnym. Kwota 39.300 zł miała być zapłacona powodowi po należytym wykonaniu prac w zakresie instalacji elektrycznej. Jednakże elektryk zatrudniony przez powoda przeciął kable instalacji elektrycznej, zaś kolejny elektryk połączył ponownie poprzecinane kable. Powyższe nie mogło zostać uznane za należyte wykonanie instalacji elektrycznej. Projektant instalacji nie wyraził zgody na sztukowanie linii z uwagi na to, że przy tak dużym obciążeniu mocy połączenie byłoby awaryjne i groziło spalaniem instalacji. Sztukowanie instalacji było niezgodne ze sztuką budowlaną i skutkowało obniżeniem jakości wykonanej pracy. Pozwany podniósł także zarzut przedawnienia roszczenia i wskazał, że powód zakończył wykonywanie prac w lipcu 2010 roku, również w zakresie instalacji elektrycznej. Powód nie dokończył wykonywania prac z zakresu instalacji elektrycznej, które stanowiły roboty w ramach umowy o dzieło. Faktura Vat nr (...) została wystawiona kilka miesięcy po tym, jak powód zakończył wykonywanie prac na rzecz pozwanego, bez dodatkowego wyjaśnienia, co składa się na kwotę objętą fakturą. Pozwany odesłał powodowi tę fakturę. Podobna sytuacja miała miejsce w odniesieniu do faktury Vat nr (...).

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 2 stycznia 2010 roku S. K. jako zamawiający zawarł z K. B. jako wykonawcą umowę zatytułowaną „umowa o roboty budowlane”, której przedmiotem był remont budynku usługowego w G.. Umowa

dotyczyła wykonania w tym budynku posadzek na parterze, I piętrze, II piętrze i poddaszu, wykonaniu elewacji – docieplenia, tynków oraz instalacji wod-kan. Termin zakończenia robót strony uzgodniły na 30 lipca 2010 roku, zaś wynagrodzenie na kwotę 255.655,90 złotych. Po rozpoczęciu robót budowlanych pozwany S. K. w dniu 13 stycznia 2010 roku zaproponował powodowi K. B., w ramach dodatkowej usługi, wykonanie instalacji elektrycznej w budynku. Powód przedstawił pozwanemu kosztorys robót wykonania instalacji elektrycznej, wyceniając je na 42.812,03 złotych. W toku negocjacji powód obniżył ten koszt do 40.500 złotych i strony zaakceptowały wykonanie robót w tym zakresie przez K. B.. W trakcie wykonywania przez powoda prac związanych z ułożeniem instalacji elektrycznej S. K. podjął decyzję dotyczącą zmiany położenia tablicy elektrycznej i podniesienia jej względem dotychczasowego posadowienia w ścianie, w wyniku czego elektrycy wykonujący roboty przecięli kabel łączący przedmiotową tablicę rozdzielczą. Konsekwencją tego była konieczność sztukowania kabla i połączenia go za pomocą mufy. W pozostałym zakresie instalacja elektryczna była wykonana prawidłowo. Także roboty wynikające z zakresu objętego umową zawartą w dniu 2 stycznia 2010 roku były wykonane prawidłowo i zamawiający nie zgłaszał do nich zastrzeżeń. Budynek został wykonany zgodnie ze sztuką budowlaną, projektem budowlanym, warunkami pozwolenia na budowę, przepisami i obowiązującymi normami. Decyzją z dnia 10 listopada 2010 roku Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w G. zezwolił na użytkowanie budynku usługowego.

Z tytułu wykonywanych prac i zakończenia częściowych robót powód, zgodnie z umową, wystawiał pozwanemu faktury. W dniu 11 stycznia 2010 roku wystawił fakturę Vat nr (...) na kwotę 50.000 złotych, w dniu 9 czerwca 2010 roku fakturę Vat nr (...) na kwotę 73.200 złotych, w dniu 12 sierpnia 2010 roku fakturę Vat nr (...) na kwotę 90.841,20 złotych, w dniu 31 grudnia 2010 roku fakturę Vat nr (...) na kwotę 148.488,99 złotych. W dniu 9 lipca 2010 roku K. B. złożył pisemnie oświadczenie, iż otrzymał tego dnia kwotę 11.000 złotych i „do odbioru pozostało celem zakończenia prac 39.300 zł”. Umowa z dnia 2 stycznia 2010 roku została przez K. B. wykonana zgodnie z ustalonym terminem przed 30 lipca 2010 roku. Roboty budowlane polegające na montażu instalacji elektrycznej również zostały wykonane przed tym terminem. W dniu 7 lutego 2011 roku powód wezwał pozwanego do zapłaty, zaś określony termin upłynął bezskutecznie w dniu 18 lutego 2011 roku.

W dniu 29 października 2012 roku K. B. złożył w Sądzie Rejonowym L. wniosek o zawiązanie pozwanego do próby ugodowej dotyczący zapłaty kwoty 98.011 złotych. W uzasadnieniu wniosku K. B. powołał te same okoliczności, które stanowiły uzasadnienie pozwu w niniejszej sprawie, w wersji sprzed jego sprecyzowania dokonanego na rozprawie w dniu 25 października 2010 roku. Po przekazaniu sprawy według właściwości, w dniu 7 lutego 2013 roku odbyło się posiedzenie Sądu Rejonowego dla miasta stołecznego Warszawy w Warszawie wywołane zawiązaniem pozwanego do zapłaty kwoty 98.011 złotych, jednakże do ugody nie doszło.

Powyższych ustaleń Sąd Okręgowy dokonał na podstawie dowodów nieosobowych i dokumentów, których autentyczność i wiarygodność nie była kwestionowana przez żadną ze stron. Na ich podstawie ustalił, że K. B. prawidłowo wykonał zlecone roboty wykończeniowe i montaż instalacji elektrycznej w budynku należącym do pozwanego, pomimo zaistniałego w fazie tego montażu przecięcia i łączenia kabli zasilających tablicę rozdzielczą. Nie dał wiary zeznaniom pozwanego, że instalacja elektryczna nie została należycie wykonana, gdyż takiemu stanowisku przeczy oświadczenie kierownika budowy, że budynek, w tym także przedmiotowa instalacja elektryczna, został wykonany zgodnie ze sztuką budowlaną, projektem budowlanym, warunkami pozwolenia na budowę, przepisami i obowiązującymi normami, treść decyzji Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w G. z dnia 10 listopada 2010 roku o zezwoleniu na użytkowanie budynku, która wskazuje, że budynek ten w całości został wykonany prawidłowo. O prawidłowym wykonaniu przez powoda umowy z dnia 2 stycznia 2010 roku oraz umowy dotyczącej wykonania instalacji elektrycznej świadczy także opinia biegłego sądowego z zakresu elektryki, którą Sąd uznał za wiarygodną.

Zdaniem Sądu I instancji powyższe ustalenia były jednak nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy, z uwagi na podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczenia, który okazał się zasadny. Rozstrzygając go Sąd w pierwszej kolejności uznał, że zawartą przez strony umowę z dnia 2 stycznia 2010 roku należy traktować jako umowę o dzieło, pomimo jej zatytułowania „umowa o roboty budowlane”. Wskazał, że umowa o roboty budowlane dotyczy przedsięwzięcia o większych rozmiarach, zindywidualizowanych właściwościach faktycznych i użytkowych, a przy tym poza nielicznymi wyjątkami towarzyszy jej wymóg projektowania i zinstytucjonalizowany nadzór. Zasadniczym

kryterium, które odróżnia ją od umowy o dzieło jest to, że realizowana inwestycja powinna być oceniana stosownie do wymogów prawa budowlanego. Z tych przyczyn przy jej wykonywaniu powinny brać udział podmioty wskazane w art. 17 Ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo Budowlane (Dz. U. 2010 nr 243 poz. 1623; dalej: „Pr.Bud”). W niniejszej sprawie powód nie przedstawił materiału dowodowego wskazującego na to, że umowa z dnia 2 stycznia 2010 roku oraz kolejna zawarta przez strony umowa dotycząca wykonania instalacji elektrycznej nosi cechy charakterystyczne dla umowy o roboty budowlane., dlatego należało przyjąć, że strony łączyła umowa o dzieło. Charakteru umowy jako umowy o roboty budowlane nie można było wyprowadzić zarówno z literalnego brzmienia postanowień kontraktowych, jak też z treści zeznań świadków, ani stron. O jej istnieniu nie świadczył również sposób, w jaki strony realizowały sporną umowę. Powód nie złożył w szczególności żadnego materiału dowodowego, który potwierdziłby, że pozwany rozpoczął wykonywanie przedmiotu zobowiązania w oparciu o wymagane zgłoszenie (art. 30 ust. 1 Pr.Bud.), albo prawomocną decyzję o pozwoleniu na budowę (art. 28 ust. 1 Pr.Bud.). Nie zdołał nadto wykazać, że w powyższych pracach brali udział uczestnicy procesu budowlanego, których oznacza art. 17 i nast. Pr.Bud. Żaden z podmiotów, który uczestniczył w robotach, nie realizował w szczególności obowiązków, jakie ciążyły na osobie wykonującej funkcję inwestora, skoro nie opracował planu bezpieczeństwa i ochrony zdrowia oraz nie zapewnił ustanowienia kierownika budowy (wymogi te przewiduje art. 18 ust.1 Pr.Bud.). Wprawdzie, jak wynikało z zeznań świadka R. Ś. był on przywołany przez pozwanego do nadzoru inwestorskiego, niemniej jego funkcja nie polegała na realizacji zadań opisanych w art. 22 Pr.Bud., lecz wyłącznie na opiniowaniu sztukowania przeciętej linii elektrycznej. W sprawie brak było nadto dowodów, które potwierdziłyby, że świadek bądź inny podmiot dokumentował przebieg prac w dzienniku budowy, protokołach odbiorów częściowych i końcowych lub książce obmiarów, czego wymaga art. 22 pkt 2 w zw. z art. 3 pkt 13 Pr.Bud. Wprawdzie umowa przewidywała, że prace miały zostać zrealizowane zgodnie z „dokumentacją techniczną robót budowlanych w zakresie ujętym w załączniku nr 1”, to jednak dokument ten w ogóle nie wszedł w poczet materiału dowodowego, jaki zgromadzono w niniejszej sprawie (jego zakres wyznaczają dokumenty i zeznania złożone w procesie). Brak było zatem podstaw, aby uznać, że stanowił wymagany przez art. 647 k.c. projekt, od którego istnienia przepisy Prawa Budowlanego uzależniały wykonanie obiektu lub urządzenia budowlanego (art. 33 ust. 2 w zw. z art. 34 ust. 3 pkt 1 i pkt 2 Pr.Bud.).

Przytoczone okoliczności potwierdzają, że opisana czynność prawna, dotycząca zarówno umowy z dnia 2 stycznia 2010 roku, jak i umowy obejmującej wykonanie instalacji elektrycznej, nie prezentowała cech umowy o roboty budowlane, tylko o dzieło. Roszczenie dochodzone pozwem podlega więc regułom przedawnienia przewidzianym dla tego stosunku obligacyjnego, wynoszącym dwa lata. Skoro dzieło zostało w całości wykonane, a tym samym i oddane, to zgodnie z art. 646 kc bieg tego okresu rozpoczął się w dniu, który wskazano w umowie jako zakończenie prac, tj. 30 lipca 2010 roku i upłynął on 30 lipca 2012 roku. Jeżeli zatem pozew wniesiono w dniu 18 stycznia 2016 roku i nie doszło do wcześniejszego przerwania jego biegu, to podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia jest zasadny.

Ustawowym skutkiem przedawnienia jest powstanie, po upływie terminu przedawnienia, po stronie tego, przeciw komu przysługuje roszczenie, uprawnienia do uchylenia się od jego zaspokojenia. Wykonanie tego uprawnienia powoduje, że roszczenie już nie może być skutecznie dochodzone. Skorzystanie przez dłużnika z przysługującego mu prawa i uchylenie się od zaspokojenia roszczenia obliguje sąd do oddalenia żądania pozwu obejmującego przedawnione roszczenie. Z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie, co wywołuje konsekwencję w postaci oddalenia powództwa dochodzonego przez K. B..

Sąd Okręgowy uznał, że wniosek powoda o zawezwanie do próby ugodowej złożony w dniu 29 października 2012 roku nie przerwał biegu przedawnienia roszczenia, gdyż został on złożony już po upływie 2-letniego terminu przedawnienia, który skończył się nie później niż w dniu 30 lipca 2012 roku, a dodatkowo nie był on należycie sprecyzowany, gdyż uniemożliwiał dokonanie prawidłowej identyfikacji roszczenia i tytułu prawnego, z którego miało wynikać roszczenie powoda, na podstawie którego wzywający domagał się zawarcia ugody. Powoduje to, że obecnie nie jest możliwe określenie czy wniosek o zawezwanie do próby ugodowej i powództwo w niniejszej sprawie dotyczą tego samego roszczenia, a w związku z tym, czy ewentualnie czynność podjęta przez powoda przed Sądem Rejonowym L. była przedsięwzięta bezpośrednio w celu dochodzenia albo zaspokojenia roszczenia o zapłatę. Wprawdzie zarówno w niniejszej sprawie, jak i w sprawie dotyczącej zawezwania do próby ugodowej powód domagał się od pozwanego

zbliżonych kwot, to jest 98.010,20 złotych i kwoty 98.011 złotych, to jednak już ta drobna różnica może wywoływać wątpliwość, czy obie sprawy dotyczyły tego samego roszczenia. Ponadto nawet gdyby przyjąć, że w obu sprawach powód domagał się takiej samej kwoty, to z uzasadnienia pozwu i uzasadnienia wniosku nie można wyprowadzić stanowiska, w oparciu o którą fakturę dochodzona była wiarygodność w każdej z tych spraw. W niniejszej sprawie należyte sprecyzowanie pozwu w tym przedmiocie nastąpiło dopiero na rozprawie w dniu 25 października 2019 roku, pomimo tego, że oświadczenie powoda, że dochodzona kwota 39.300 złotych (za elektrykę) ujęta jest w fakturze (...) nie było zgodne z treścią samej faktury, która wskazywała na zawarcie w niej wynagrodzenia za prace remontowe zgodnie z umową z dnia 2 stycznia 2010 roku (k.20) podczas, gdy umowa ta oczywiście nie dotyczyła wykonania instalacji elektrycznej. Natomiast wniosek o zawiązanie do próby ugodowej w ogóle nie zawierał takiego sprecyzowania i nadal nie można stwierdzić, wynagrodzenia z której faktury powód domagał się objęcia ugodą. Dlatego należało przyjąć, że wniosek powoda z dnia 29 października 2012 roku nie przerwał biegu przedawnienia roszczenia dochodzonego w niniejszej sprawie.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z art. 98 § 1 kpc, obciążając przegrywającego proces powoda obowiązkiem ich zwrotu na rzecz pozwanego.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód.

Zaskarżył wyrok w całości, zarzucając: naruszenie przepisów postępowania mogących mieć wpływ na rozstrzygnięcie, tj.:

art. 233 § 1 kpc poprzez niewszechstronne rozważenie materiału dowodowego, sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych z materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie oraz z zasadami logiki i doświadczenia życiowego poprzez ustalenie faktów niezgodnych z rzeczywistym stanem rzeczy, a mianowicie:

że strony zawarły dwie odrębne umowy, gdy zaś w rzeczywistości strony zawarły jedną umowę, tj. umowę z dnia 2 stycznia 2010 roku (rozpoczęcie robót 11 stycznia 2010 roku) o roboty budowlane na kwotę 255.655,90 złotych rozszerzoną jedynie następnie dwa dni po rozpoczęciu robót, tj. w dniu 13 stycznia 2010 roku o dodatkowy zakres robót budowlanych, tj. wykonanie instalacji elektrycznej za kwotę 40.500 złotych;

że strony zawarły umowę o dzieło, w sytuacji gdy była to umowa o roboty budowlane, gdyż żadna ze stron nie zaprzeczała, iż była to umowa o roboty budowlane oraz taki był jej faktyczny charakter, który obejmował, wbrew twierdzeniom sądu, bardzo szeroki zakres robót: na parterze, I, II piętrze i poddaszu budynku usługowego (ok. 700 m² powierzchni) szczegółowo wskazywany w kosztorysach oraz zeznaniach świadków, m.in. wykonanie kompletnej instalacji wodno-kanalizacyjnej, instalacji elektrycznej wraz z robotami ziemnymi, izolacje cieplne ścian i podłóg, izolacje przeciwwilgociowe ścian i podłóg, warstwy wyrównawcze pod posadzki, izolacje przeciwdźwiękowe ścian i podłóg, wykonanie elewacji budynku na rusztowaniach (ok. 1000 m² powierzchni); w procesie budowlanym na placu budowy swoje funkcje wykonywał kierownik budowy oraz inwestor, a także osoba pełniąca nadzór inwestorski; przebieg prac odnotowywany był w dzienniku budowy (nadmienić należy, iż pozwany na wezwanie Sądu przedstawił tylko fragment dziennika budowy bez stron końcowych tj. od str. 5 do str. 8, w których były uwidocznione prace powoda), prace podlegały wykonaniu według procedur, jakie przewiduje prawo budowlane, były dokonywane odbiory prac;

że pozwany nie uznał roszczenia powoda do kwoty 39.300 złotych, zaś z materiału dowodowego wynika, że pozwany wielokrotnie wypowiadał się, iż żądanie zapłaty kwoty ponad 39.300 złotych jest bezzasadne i nie znajduje oparcia w stanie faktycznym i prawnym (wyrażone chociażby w załączniku do protokołu z rozprawy z dnia 25 października 2019 roku, a więc uznawał roszczenie co do kwoty 39.300 złotych;

że doszło do przedawnienia roszczenia ze względu na dwuletni okres przedawnienia przy umowie o dzieło, zaś w rzeczywistości była to umowa o roboty budowlane cechująca się 3 - letnim okresem przedawnienia oraz że w zawiązaniu do próby ugodowej z dnia 29 października 2012 roku nie wskazano faktur z jakich powód dochodzi roszczenia, zaś w rzeczywistości w zawiązaniu wymieniono faktury, których dotyczy roszczenie powoda (wymieniono

w treści zawezwania fakturę VAT nr (...) na kwotę 90.841, 20 zł, oraz fakturę VAT nr (...) na kwotę 148.488, 99 zł). Nadmienić należy, iż w dniu 7 Lutego 2013 roku w sprawie o sygn. akt (...) przed Sądem Rejonowym dla m.st. Warszawy, XV Wydział Gospodarczy odbyła się rozprawa wywołana zawezwaniem wnioskodawcy (obecnego powoda), zaś pozew wniesiono dnia 18 stycznia 2016 roku, a więc także przed upływem okresu przedawnienia;

że na powodzie spoczywał ciężar dowodu z dokumentu w postaci przedstawienia dziennika budowy, w sytuacji, gdy do przedstawienia dziennika budowy został wezwany przez Sąd pozwany, którego to wezwania w pełni nie wykonał (nie dołączył dziennika budowy od str. 5 do str. 8 w których były uwidocznione prace powoda), co nie może negatywnie obciążać w tej sytuacji powoda. Fakt ten Sądowi zgłoszony m.in. w piśmie procesowym powoda z dnia 16 kwietnia 2018 roku;

błędne przyjęcie, iż załącznik nr 1 do umowy o roboty budowlane, tj. „dokumentacja techniczna robót budowlanych w zakresie ujętym w załączniku nr 1”, nie wszedł w poczet materiału dowodowego, jaki zgromadzono w niniejszej sprawie, podczas gdy dokument ten znajduje się w aktach sprawy i są to kosztorysy ofertowe załączone do umowy o roboty budowlane (umowa z załącznikiem stanowią załącznik do pozwu) i wymieniają wszelkie prace wykonane przez powoda;

art. 233 § 1 kpc poprzez dokonanie ustaleń faktycznych nie znajdujących potwierdzenia w materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie, skutkujących oddaleniem powództwa w sytuacji, gdy takie ustalenie jest sprzeczne z zebranych w sprawie materiałem dowodowym, tj. umową, fakturami, zeznaniami świadków i faktem, który przyznał nawet sam pozwany, iż nie spełnił w pełni roszczenia powoda uznając jednakże roszczenie tylko co do kwoty 39.300 złotych;

art. 233§1 kpc poprzez dokonanie ustaleń faktycznych nie znajdujących potwierdzenia w materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie, iż prace powoda nie podlegały wykonaniu według procedur, jakie przewiduje prawo budowlane, gdy przeczą temu zarówno zeznania stron i świadków, przyznanie strony pozwanej, iż instalacja była wykonana niezgodnie ze prawem budowlanym (co obalił biegły w opinii, ale potwierdził, iż prace były wykonywane zgodnie ze sztuką i prawem budowlanym), decyzja z dnia 10 listopada 2010 roku Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w G., który zezwolił na użytkowanie budynku usługowego, dziennik budowy, który wbrew wezwaniu Sądu został złożony przez pozwanego bez stron str. 5 do str. 8, co jednoznacznie wskazuje, iż zgodnie z prawem budowlanym były tam wpisy prac dokonanych przez powoda;

art. 232 kpc poprzez ustalenie, iż na powodzie spoczywał ciężar wykazania i przedstawienia wszystkich dokumentów dotyczących rodzaju umowy łączącej strony, skoro strony nie kwestionowały tego, że zawarły umowę o roboty budowlane (zgodnie twierdziły, iż właśnie taką umowę zawarły), powód przedłożył umowy, kosztorysy i faktury, zaś pozwany de facto uznał roszczenie do kwoty 39.300 złotych;

art. 228§ 1 i § 2 kpc, iż fakty powszechnie znane nie wymagają dowodu, co dotyczy faktu, iż instalacje elektryczne, wodno-kanalizacyjne wykonuje się wg uprzednio przygotowanego projektu (w każdym projekcie budowlanym te instalacje są już zaprojektowane i rozrysowane);

naruszenie prawa materialnego, tj.

art. 65§ 1 kc poprzez jego niewłaściwe zastosowanie poprzez nie dokonanie wykładni oświadczeń woli stron sporu co do charakteru zawartej umowy z uwzględnieniem okoliczności, w których zostały złożone, zasad współzycia społecznego oraz ustalonych zwyczajów, w szczególności pominięcie skali robót budowlanych na które umówiły się strony, oświadczeń stron co do charakteru umowy jako umowy o roboty budowlane i traktowanie jej jako jednej umowy rozszerzonej o dodatkowy zakres robót w postaci wykonania i montażu kompletnej instalacji elektrycznej, wykonywania prac zgodnie z prawem budowlanym;

art. 123 § 1 pkt 1 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie, polegające na tym, iż Sąd I Instancji przyjął, że nie doszło do przerwania biegu przedawnienia, mimo wniesienia przez powoda zawezwania do próby ugodowej z dnia 29

października 2012 roku w sprawie o roszczenia z umowy o roboty budowlane w którym wymienił faktury obejmujące jego roszczenie;

art. 627 kc poprzez uznanie przez Sąd I instancji, iż strony zawarły umowę o dzieło, zaś strony sporu zgodnie twierdziły, że zawarły umowę o roboty budowlane oraz taki był jej faktyczny charakter, który obejmował bardzo szeroki zakres robót na parterze, I, II piętrze i poddaszu budynku usługowego szczegółowo wskazywany w kosztorysie oraz zeznaniach świadków m.in. wykonanie kompletnej instalacji wodno-kanalizacyjnej, instalacji elektrycznej wraz z robotami ziemnymi, izolacje cieplne ścian i podłóg, izolacje przeciwwilgociowe ścian i podłóg, warstwy wyrównawcze pod posadzki, izolacje przeciwdźwiękowe ścian i podłóg, wykonanie elewacji budynku na rusztowaniach; prace podlegały wykonaniu według procedur, jakie przewiduje prawo budowlane m.in.: w procesie budowlanym na placu budowy swoje funkcje wykonywał kierownik budowy oraz inwestor; przebieg prac odnotowywany był w dzienniku budowy (nadmienić należy, iż pozwany na wezwanie Sądu przedstawił tylko fragment dziennika budowy bez stron końcowych tj. od str. 5 do str. 8 w których były uwidocznione prace powoda).

Reasumując skarżący zarzucił, że kluczowe dla rozstrzygnięcia fakty zostały ustalone przez sąd pierwszej instancji niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, a mianowicie błędne przyjęcie, iż strony łączyły dwie umowy (a nie jedna), że była to umowa o dzieło (a nie roboty budowlane), że doszło do przedawnienia roszczenia (umowa o roboty budowlane cechuje się 3 letnim okresem przedawnienia, że w zawezwaniu nie wskazano faktur, z jakich powód dochodzi roszczenia).

Wskazując na powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę wyroku i uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie, o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja jest w przeważającej części zasadna, gdyż żądanie skarżącego nie podlegało uwzględnieniu jedynie w odniesieniu do odsetek dochodzonych od należności głównej za okres dłuższy, niż trzy lata przed wytoczeniem powództwa, w którym to zakresie nastąpiło ich przedawnienie. Jedynie w tej części, stwierdzając zaistnienie zarzucanego przez pozwanego przedawnienia, należało oddalić apelację.

W odniesieniu natomiast do dochodzonego pozwem roszczenia obejmującego żądanie zasądzenia na rzecz powoda należności głównej w kwocie 98.010,20 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 18 stycznia 2013 roku, tj. za okres obejmujący trzy lata przed złożeniem pozwu, tytułem wynagrodzenia za wykonane przez skarżącego na rzecz pozwanego roboty budowlane, należy stwierdzić, że dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne, mimo ich częściowej poprawności, zostały następnie wadliwie ocenione, jako „nie mające znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, z uwagi na przedawnienie roszczenia”, co w ocenie Sądu Okręgowego „skutkowało koniecznością oddalenia powództwa”. Sąd Apelacyjny, nie dzieląc ustaleń faktycznych oraz ich oceny prawnej dokonanych przez Sąd I instancji w odniesieniu do rzeczonej kwestii przedawnienia roszczenia, stwierdza, równocześnie, że ustalenia te są prawidłowe w odniesieniu do faktu zawarcia przez strony w dniu 2 stycznia 2010 roku umowy, określonej jako umowa o roboty budowlane, uzupełnionej następnie umową o wykonanie instalacji elektrycznej, których przedmiotem było: wykonanie posadzek na parterze, I piętrze, II piętrze i poddaszu budynku usługowego, wykonanie elewacji – docieplenia, tynków oraz instalacji wodno-kanalizacyjnej, a także instalacji elektrycznej. Prawidłowo również Sąd Okręgowy ustalił, że wszystkie roboty objęte umową zostały wykonane przez powoda prawidłowo i przed upływem ustalonego przez strony terminu. Sąd Okręgowy nie wypowiedział się natomiast w kwestii uiszczenia przez pozwanego należnego powodowi wynagrodzenia za wykonane prace. Tymczasem to właśnie wyjaśnienie tej okoliczności stanowiło istotę rozstrzygnięcia o żądaniu pozwu.

W pierwszej kolejności należało jednak rozstrzygnąć jaki charakter miała łącząca strony umowa, gdyż to właśnie rodzaj łączącego strony stosunku prawnego determinował kwestię długości terminu przedawnienia dochodzonego przez powoda roszczenia. W odniesieniu do tej kwestii, Sąd Apelacyjny stwierdza, że dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne i ich ocena prawna pozostają w sprzeczności z zaoferowanymi przez strony dowodami, a co

za tym idzie, ustalenie jakoby strony łączyła umowa o dzieło, należy uznać za wadliwe. Wbrew stanowisku Sądu Okręgowego, właśnie poczynając od nazewnictwa i literalnego brzmienia zapisów umowy z dnia 2 stycznia 2010 roku, należy zauważyć, że strony umówiły się na wykonanie robót budowlanych, których rodzaj i zakres wskazały w dokumentacji technicznej, stanowiącej załącznik do umowy (k.14-16). Postanowiły również, że pozwany S. K., przekaze teren budowy wykonawcy robót, tj. K. B., prowadzącemu Usługi (...), w terminie do 11 stycznia 2010 roku, na podstawie protokołu wprowadzenia na plac budowy, jak również w dniu wejścia na plac budowy, przekaze powodowi, do nieodpłatnego korzystania ujęcie wody i energii elektrycznej na cele budowy. Strony ustaliły wartość należnego wykonawcy wynagrodzenia, która odpowiadała kwocie wskazanej w kosztorysie ofertowym sporządzonym przez powoda, wskazującym szczegółowy zakres oferowanych prac (k.21-25). W umowie strony zastrzegły kary umowne na wypadek zwłoki którejkolwiek ze stron lub na wypadek odstąpienia od umowy. Przyjmujący zamówienie zobowiązał się do pełnej odpowiedzialności w zakresie szkolenia i przestrzegania przepisów bhp i p.poż na terenie budowy. Wbrew ustaleniu Sądu Okręgowego przebieg prac budowlanych był rejestrowany w dzienniku budowy, o czym świadczy fragment tego dokumentu złożony do akt na wezwanie Sądu przez pozwanego (k. 249-251). Fakt, iż z dziennika tego zostały usunięte karty od str. 5 do 8, a złożony dokument zawiera jedynie str. od 1 do 4, a także str.9, nie może obciążać powoda. To bowiem pozwany, będąc zobowiązany do złożenia dziennika budowy, złożył go w postaci niekompletnej, tj. bez wpisów dokonywanych po 8 lipca 2008 roku, czyli dotyczących okresu, w którym wykonywane były roboty przez powoda. Tym samym, brak stosownych zapisów w tym dokumencie nie może służyć za podstawę ustalenia, że roboty wykonywane przez powoda, nie były dokumentowane w dzienniku budowy, a w konsekwencji, jak błędnie ocenił to Sąd I instancji, nie miały one charakteru robót budowlanych.

Również rozmiar wykonanych przez powoda prac, który, jak wynika z kosztorysu ofertowego, obejmował: wykonanie kompletnej instalacji wodno-kanalizacyjnej, instalacji elektrycznej wraz z robotami ziemnymi, izolacje cieplne ścian i podłóg, izolacje przeciwwilgociowe ścian i podłóg, warstwy wyrównawcze pod posadzki, izolacje przeciwdźwiękowe ścian i podłóg, wykonanie elewacji budynku na rusztowaniach, wskazuje znaczną skalę robót, co stanowi jedno z kryteriów potwierdzających charakter robót, a w konsekwencji kwalifikację umowy jako umowę o roboty budowlane. Należy przy tym zauważyć, że wszystkie prace były wykonywane w dużym budynku usługowym i zlokalizowane zostały na jego czterech kondygnacjach, których łączna powierzchnia wynosi 661 m², zaś prace elewacyjne budynku, wykonywane na rusztowaniach, obejmowały około 1.000m² powierzchni. O skali przedsięwzięcia budowlanego świadczy także łączna wartość ustalonego przez strony wynagrodzenia, wynosząca 361.310,20 złotych brutto. Wynagrodzenie to składało się zarówno z kwoty ustalonej w umowie z dnia 2 stycznia 2010 roku, jak i uzgodnionej w wyniku negocjacji na podstawie kolejnego kosztorysu ofertowego sporządzonego przez powoda (k.26-35). Wykonanie przez powoda prac obejmujących instalacje elektryczne w całym budynku, nie nastąpiło na podstawie dodatkowej umowy pisemnej, gdyż takiej strony nie zawarły, lecz w oparciu o sporządzony przez powoda i przedstawiony pozwanemu kosztorys ofertowy, co do którego strony w dniu 13 stycznia 2010 roku wynegocjowały cenę oraz „zaakceptowały i zatwierdziły ofertę” (k.26). Taki sposób zawarcia umowy, skutkujący de facto kontynuacją przez powoda prac budowlanych w obiekcie pozwanego, nie daje podstaw do uznania, że prace elektryczne wykonane zostały na podstawie umowy o dzieło. Należy zauważyć, że to właśnie w odniesieniu do robót elektrycznych świadek R. Ś. (k.342-343) potwierdził fakt poprzedzenia ich koniecznością sporządzenia dokumentacji projektowej, a następnie objęcia tych robót nadzorem inwestorskim, który również sprawował ten świadek. Wbrew ustaleniom Sąd I instancji, z kolei w odniesieniu do robót budowlanych wykonanych przez powoda, były również przeprowadzone odbiory, co potwierdził w zeznaniach świadek K. M. (k.344). Fakt wykonania robót przez powoda, a tym samym ich odbioru przez pozwanego należy uznać za bezsporny, gdyż okoliczność ta wynika z zeznań samych stron (k. 513-515). Również fakt złożenia przez kierownika budowy L. B. oświadczenia zawartego w dzienniku budowy, w którym „stwierdził, że wykonano obiekt budowlany zgodnie ze sztuką budowlaną, warunkami pozwolenia na budowę, przepisami i obowiązującymi Polskimi normami” (k.251v), dowodzi, że wykonywane przez powoda prace stanowiły część procesu budowlanego, przeprowadzonego zgodnie z obowiązującą procedurą, wynikającą z przepisów wskazanych w powołanym oświadczeniu. Fakt, iż budynek, w którym roboty budowlane wykonywał powód, został wykonany zgodnie ze sztuką budowlaną, projektem budowlanym, warunkami pozwolenia na budowę, przepisami i obowiązującymi normami, potwierdza też wydana w dniu 10 listopada 2010 roku decyzja Powiatowego Inspektora

Nadzoru Budowlanego w G., na mocy której organ ten zezwolił na użytkowanie budynku usługowego. Przytoczone okoliczności pozwalają przyjąć, że roboty powoda miały charakter robót budowlanych.

Roszczenia wynikające z umowy o roboty budowlane przedawniają się w terminach określonych w art. 118kc, co oznacza, że przy uwzględnieniu, że roszczenie powoda wynika z umowy wykonanej w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, termin ten wynosi 3 lata, licząc od daty zakończenia robót wskazanej w umowie na 30 lipca 2010 roku. Dla oceny kwestii zachowania przez powoda terminu do dochodzenia roszczenia, istotne znaczenie miał fakt podejmowania przez powoda, jeszcze przed wytoczeniem niniejszego powództwa czynności przed sądami, które, wbrew ocenie Sądu I instancji, skutkowały przerwą biegu przedawnienia. Bieg terminu przedawnienia liczony od wskazanej wyżej daty 30 lipca 2010 roku został bowiem skutecznie przerwany przez wystąpienie przez K. B. z wnioskiem o zawezwanie do próby ugodowej w dniu 29 października 2012 roku (k. 41-44). Zawezwanie to, wbrew ocenie Sądu I instancji, dostatecznie precyzowało podstawę faktyczną dochodzonej należności w kwocie 98.011 złotych, poprzez wskazanie faktur, które zdaniem powoda nie zostały zapłacone przez pozwanego. Wśród nich zostały wskazane również faktury: nr (...) na łączną kwotę 148.488,99 złotych, a także FA/3/08/2010 na kwotę 90.841,20 złotych, które stanowią także podstawę roszczenia dochodzonego w niniejszej sprawie (k.514v). Zatem z dniem zawezwania do próby ugodowej doszło do przerwy biegu przedawnienia, natomiast wraz ze stwierdzeniem nie dojścia do ugody, co nastąpiło na rozprawie w dniu 7 lutego 2013 roku (k.49), bieg przedawnienia rozpoczął się ponownie. Oznacza to, że w dacie wytoczenia powództwa o to samo roszczenie w niniejszej sprawie, a mianowicie w dniu 18 stycznia 2016 roku, nie upłynął jeszcze trzyletni termin jego przedawnienia.

Przesądziwszy w powyższy sposób kwestię zachowania przez powoda terminu do dochodzenia roszczenia, należało ocenić merytoryczną zasadność żądania objętego pozwem. Powód żądanie zasądzenia wskazanej w pozwie kwoty 98.011 złotych opierał na twierdzeniu, że pozwany nie zapłacił mu w całości należności wynikających z faktur dołączonych do pozwu, wystawionych w okresie od 11 stycznia 2010 roku do 31 grudnia 2010 roku, a opiewających na łączną kwotę 362.530,19 złotych (k.17-20). Przyznawszy, że pozwany zapłacił część należności w wysokości około 262.458 złotych, co potwierdzają złożone do akt dokumenty w postaci przelewów i dowodów wpłat na sumy: 73.200 (k.199), 50.000 złotych (k.200), 49.258 złotych (k.202), a także twierdzenie powoda zawarte w piśmie z dnia 28 grudnia 2016 roku, co do zapłaty kwoty około 90.000 złotych (pismo k.198), powód zaprzeczył aby otrzymał od pozwanego pozostałą część wynagrodzenia, a okoliczność braku zapłaty całej należnej powodowi sumy potwierdził także świadek Ł. S., który zeznał, że słyszał o „nie zapłaceniu panu B.” (k.383). Zaoferowane przez strony dowody nie potwierdziły aby pozwany zapłacił powodowi całe umówione wynagrodzenie. Tymczasem bezspornym jest, że wynagrodzenie to wynosiło netto: 255.655,90 złotych na podstawie umowy z dnia 2 stycznia 2010 roku (k.15) i 40.500 złotych na podstawie porozumienia z dnia 13 stycznia 2010 roku oraz kosztorysu ofertowego na instalacje elektryczne (k. 26), co stanowiło łącznie 361.310,20 złotych brutto, (uwzględniając 22% podatku vat). Ponadto pozwany potwierdził fakt wykonania przez powoda wszystkich robót objętych łączącymi strony umowami. W tej sytuacji, wobec zgłoszonego przez powoda żądania dotyczącego zapłaty za część tych robót, to na pozwanym spoczywał ciężar wykazania, że zapłacił całą należność. Pozwany tymczasem poprzestał jedynie na twierdzeniu, że rozliczeń strony dokonywały na bieżąco, a nadto złożył do akt kopię odręcznego zapisu o treści: „pozostało 9.07.2010 P. B. 50.300 dnia 9.07 odebrałem 11.000 zł Pozostało do odbioru celem zakończenia prac 39300”, podpis nieczytelny (k.118). Ze złożonego dokumentu pozwany wywodził, że jest to dowód rozliczenia stron, poza kwotą 39.300 złotych, co do której przyznał, że nie została uiszczona, gdyż powód wadliwie wykonał instalację elektryczną, a mianowicie doszło do jej przecięcia.

Przytoczone twierdzenia pozwanego nie uzasadniają ustalenia ani tego, że powód otrzymał od pozwanego, resztę należnego mu wynagrodzenia, czyli 322.010,20 złotych, (powód przyznał uzyskanie z tego tytułu jedynie kwoty 262.458 złotych), ani też nie dają podstawy do ustalenia, że również wstrzymanie przez pozwanego wypłaty kwoty 39.300 złotych było uzasadnione. Celem wyjaśnienia tej ostatniej okoliczności Sąd Okręgowy przeprowadził dowód z opinii biegłego elektryka, który jednoznacznie wyjaśnił, że fakt przypadkowego przecięcia instalacji elektrycznej, a następnie jej naprawienia przez powoda poprzez założenie tzw. muf, nie wpłynął na jakość wykonanej instalacji, ani ostateczną wartość robót powoda (opinia biegłego k. 428,455,481). Z dowodu tego wynika zatem, że biegły

nie tylko wykluczył wadliwość prac elektrycznych wykonanych przez powoda, ale także potwierdził bezzasadność obniżenia należnego mu z tego tytułu wynagrodzenia. Fakt ostatecznego niezapłacenia powodowi rzeczoney kwoty 39.300 złotych wynika zarówno z zeznań samego pozwanego S. K. (k.514), który potwierdził zaniechanie zapłaty na rzecz powoda kwoty 39.300 złotych, z uwagi na zarzut wadliwego wykonania części robót, a mianowicie instalacji elektrycznej, jak również z zeznań ojca pozwanego, świadka J. K. (k.394-395). Wbrew jednak twierdzeniom pozwanego przywołany wyżej zapis opatrzony datą 9 lipca 2010 roku (k.118) w żaden sposób nie wskazuje, że jedynie kwota 39.300 złotych pozostała ostatecznie do zapłaty na rzecz powoda z tytułu rozliczenia całości prac wykonanych w ramach łączących strony umów. Należy bowiem zwrócić uwagę, że zawarte w tym zapisie oświadczenie odnosi się do stanu rozliczeń stron na dzień 9 lipca 2010 roku. Tymczasem bezsporne jest, że również po dniu 9 lipca 2010 roku powód wykonywał na rzecz pozwanego dalsze prace, co przyznał sam pozwany w zeznaniach złożonych na rozprawie w dniu 25 października 2019 roku, wyjaśniając, że wprawdzie nie pamięta kiedy zostały zakończone prace elektryczne, ale na pewno przed zakończeniem robót budowlanych, które zostały zakończone na początku listopada 2010 roku (k.514v).

Uwzględniając ponadto, że również część faktur wystawionych przez powoda za wykonane roboty pochodzi z okresu po 9 lipca 2010 roku, a mianowicie z dnia 12 sierpnia 2010 roku (k.18), z 31 grudnia 2010 roku (k.20), należało stwierdzić, że przywołane oświadczenie z dnia 9 lipca 2010 roku (k.118) nie stanowiło dowodu zapłaty przez pozwanego na rzecz powoda reszty wynagrodzenia, poza bezzasadnie zatrzymaną kwotą 39.300 złotych.

W świetle przytoczonych okoliczności, nie może budzić wątpliwości, że pozwany nie wykazał, aby zapłacił na rzecz powoda całe należne mu wynagrodzenie w łącznej kwocie 361.310,20 złotych, a jedynie przyznaną przez pozwanego kwotę 262.458 złotych. W tej sytuacji żądanie powoda dotyczące zasądzenia na jego rzecz od pozwanego kwoty 98.010,20 złotych tytułem reszty należnego wynagrodzenia, jako mieszczące się w różnicy między powyższymi kwotami, wynoszącej 98.852,20 złotych ($361.310,20\text{zł} - 262.458\text{zł} = 98.852,20\text{zł}$), należało uznać za w pełni uzasadnione. Skutkowało to uwzględnieniem apelacji powoda do całej kwoty należności głównej i zmianą w tym zakresie zaskarżonego wyroku, o czym Sąd Apelacyjny orzekł zgodnie z art. 386 §1 kpc.

Jedynie w odniesieniu do żądania zasądzenia odsetek ustawowych od kwoty należności głównej od dnia od 19 lutego 2011 roku, należało uznać je za częściowo niezasadne. Powód wskazał powyższą datę, przyjmując, że fakt skierowania do pozwanego wezwania do zapłaty w terminie 7 dni wskazanych w nim należności, które zostało doręczone pozwanemu w dniu 11 lutego 2011 roku (k.36,38), uzasadnia żądanie odsetek od dnia następnego. Tymczasem należało uwzględnić, że po skierowaniu rzeczoney wezwania, które okazało się bezskuteczne, powód nie ponowił tego wezwania, aż do daty wytoczenia powództwa w niniejszej sprawie, co miało miejsce w dniu 18 stycznia 2016 roku (k.3). Należy bowiem zauważyć, że nawet zawiadanie do próby ugodowej, które przerwało bieg przedawnienia co do należności głównej, nie odniosło takiego skutku w stosunku do odsetek, które wnioskiem tym nie były objęte (k. 41-44).

Wobec powyższego roszczenie o odsetki, ulegające przedawnieniu w terminie trzech lat od daty wymagalności, nie uległo przedawnieniu jedynie za okres trzech lat poprzedzających wytoczenie powództwa, tj. od dnia 18 stycznia 2013 roku. W takim też zakresie należało uznać je za zasadne. Uwzględniając zatem apelację, należało także w tej części zmienić zaskarżony wyrok, zaś w odniesieniu do odsetek za okres od 19 lutego 2011 roku do 15 stycznia 2013 roku, apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu, o czym Sąd Apelacyjny orzekł stosownie do art. 385 kpc.

Konsekwencją uwzględnienia powództwa i apelacji w odniesieniu do całości należności głównej, a oddalenia żądania jedynie w nieznacznym zakresie dotyczącym odsetek, jest uznanie powoda za wygrywającego proces w przeważającej części. W takim przypadku to pozwany, zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 100 zd. 2 kpc winien ponieść w całości koszty postępowania, w tym także zwrócić koszty procesu poniesione przez powoda. W postępowaniu przed Sądem I instancji powód poniósł koszty w kwocie 10.318 złotych, które obejmowały opłatę od pozwu 4.091 złotych (k. 54), wynagrodzenie pełnomocnika 5.400 złotych i opłatę od pełnomocnictwa 17 złotych. Taką też kwotę należało zasądzić od pozwanego na rzecz powoda tytułem zwrotu kosztów. W postępowaniu apelacyjnym koszty poniesione przez powoda wyniosły łącznie 4.550 złotych i obejmowały wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika w kwocie 4.050 złotych ustalone zgodnie z § 10 ust. 1 pkt 2 w związku z §2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22

października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2018 roku, poz.265) oraz opłatę od apelacji w kwocie 500 złotych (k.575). Pozwanego należało obciążyć też brakującą częścią opłaty od apelacji, od której uiszczenia powód został zwolniony (k.572).

SSA Ewa Mierzejewska SAA Ewa Bazelan SSA Bożena Oworuszko